

# Mooer Tube Engine 1579 PLN

TESTOWAŁ: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: MOOER, RADOŚLAW MICHALAK

Nie tak dawno testowałem dla Was najnowszy procesor efektów Mooera Preamp Live wraz z możliwością modelowania brzmienia dowolnych gratów, ulubionych przez nas (technologia Tone Capture). Nasz tytułowy sprzęt doskonale współgra z tym sprzętem sprawiając, że wraz z kolumną będzie to zawodowy sceniczny secik.





**//** Nasz tytułowy sprzęt doskonale współgra z tym sprzętem sprawiając, że wraz z kolumną będzie to zawodowy sceniczny secik. Na szczęście nie wszyscy podążają za owczym pędem grania z „uchem” i stara szkoła sceny tętniącej życiem (a raczej ciśnieniem akustycznym) cały czas ma się dobrze.

## BRZMIENIE

Mooer Tube Engine kulturalnie i delikatnie ożywia nasze brzmienie, no i rzecz jasna, jest świetną alternatywą dla tranzystorowych wzmacniaczy. Tube Engine jest bardzo transparentny, pozwalając wybrzmieć własną „osobowością” jednostkom, które pod niego podpinamy. Jednocześnie kulturalnie i delikatnie dodaje ciepła, wzmacnia detaliczność, szczegółowość dźwięków, tak aby nie drażnić gitarowych purystów. 12AX7 oraz 12AT7 przygotowują niejako sygnał do właściwego wzmocnienia i podania go na głośniki. Mają większe znaczenie przy niskich głośnościach i wówczas wprawne ucho usłyszy ich cechy, ale gdy zaczynamy grać głośniejsze, z jakimś składem, wówczas wszystko zaczyna zależeć od lamp mocy. EL84 w naszym przypadku oznaczają dość delikatne, ciepłe, harmoniczne brzmienie, wybitnie podatne na artykulacyjne niuanse. Przyjemne brzmienie górnego pasma kontrastuje z twardo skrojonym „środkiem” i lekko cofniętym dołem. Pozycjonuje to nasze wiośło na pozycji uprzywilejowanej w zespole, bo zyskujemy doskonałą platformę by czytelne stały się najbardziej zagmatwane nawet efekty modulacyjne. Ten wzmacniacz posiada niezbyt ofensywne czy też „roszczeniowe” brzmienie, ale za to okazuje się ono skuteczne. Pozwala swobodnie grać swoje bez obawy o znikanie w miksie z innymi instrumentami. ▀



STRONA DYSTRYBUTORA:  
[www.warwick-distribution.de](http://www.warwick-distribution.de)

STRONA PRODUCENTA:  
[www.mooeraudio.com](http://www.mooeraudio.com)

## OPIS

Czysty brzmieniowo 20-watowy, w pełni lampowy wzmacniacz mocy, wyposażony także w lampy na pierwszym stopniu mocy.

CENA  
1579 PLN

**//** Generalnie im głośniejsz gramy, tym bardziej zaznacza się charakter różnych lamp mocy. Sekcja preampu istnieje tutaj wyłącznie po to, by przygotować sygnał do ostatecznego wzmocnienia, bez typowej ingerencji w jego barwę.



# Na

szczęście nie wszyscy podążają za owczym pędem grania z „uchem” i stara szkoła sceny tętniącej życiem (a raczej ciśnieniem akustycznym) cały czas ma się dobrze. Nasz wzmacniacz napędzi dowolną kolumnę, nawet klasyka Marshalla na czterech dwunastkach, także jest urządzeniem uniwersalnym, zdolnym wygenerować skuteczny sound na małej i dużej płóce. Współpracuje z wszelakimi preampami, ale rzecz jasna producent wraz z dystrybutorem zyczyliby sobie, by zapinać go pomiędzy jakiś preampy Mooera a kolumnę Mooera, które... nikt jeszcze nie wyprodukował.

#### BUDOWA

Jak głosi producent, jest to gitarowy wzmacniacz przystosowany do bezpośredniego wzmocnienia sygnału efektów gitarowych. Na pierwszy rzut oka wygląda na końcówkę mocy, ale w rzeczywistości to pełnoprawny wzmacniacz okrojony jedynie z układów umożliwiających „grzebanie” przy barwie dźwięku. Pozwólcie teraz na garść najważniejszych danych ze specyfikacji tego sprzętu, aby dowiedzieć się co się składa na ten wyjątkowy wzmak. Mamy tu do czynienia z układem lampowym klasy A/B o mocy wyjściowej 20 W. Na panelu przednim zaprojektowano kontrolę parametrów Master oraz Presence (a więc jednak jakaś szczytkowa korekcja barwy jest), ale cały wzmacniacz moim zdaniem może uchodzić jako wybór transparentności. Mamy tu jeszcze przełącznik hi/low dla wybrania impedancji wejścia (hi = 1 Mohm, low = 220 kOhm), przełącznik standby oraz przełącznik power. Z tyłu widać wyjście kolumnowe 1 x 8 Ohm oraz 2 x 16 Ohm typu 6.3 mm mono. I to tyle. Mooer Tube Engine to w pełni lampowy wzmacniacz z sekcją preampu niewidoczną na zewnątrz. Oznacza to, że Tube Engine za typową korekcję barwy (EQ) naszego soundu nie bierze odpowiedzialności. Jasne, że lampy pierwszego i ostatniego stopnia mocy potrafią nieco zmodyfikować brzmienie, ale będzie to zawsze ten „dobry” dotyk, bo jeszcze nie spotkałem się z opinią, żeby np. tetrody 6L6 psuły sound, a pentody KT88 go uzdatniały. To są po prostu uwypuklenia innych składowych harmonicznych i inna siła wzmocnienia wynikająca z budowy lampy i innych potencjałów siatki (element sterujący lampy) tudzież napięć anodowych. Generalnie im głośniejszy gramy, tym bardziej zaznacza się charakter różnych lamp mocy. Sekcja preampu istnieje tutaj wyłącznie po to, by przygotować sygnał do ostatecznego wzmocnienia, bez typowej ingerencji w jego barwę. Całość wzmacniacza ochrania solidna, metalowa obudowa, wyposażona w rączki oraz możliwość zamocowania w racku.

#### LAMPY

Sygnał z naszej gitary bądź efektów witają dwie lampy preampu, którymi są 12AX7 (ECC83) i 12AT7 (ECC81). To chyba najpopularniejsze „bańki” stosowane w gitarowych wzmacniaczach. Nawet gdy jest

**// Jak głosi producent, jest to gitarowy wzmacniacz przystosowany do bezpośredniego wzmocnienia sygnału efektów gitarowych. Na pierwszy rzut oka wygląda na końcówkę mocy, ale w rzeczywistości to pełnoprawny wzmacniacz okrojony jedynie z układów umożliwiających „grzebanie” przy barwie dźwięku.**

on oparty na tranzystorach, to preamp najczęściej stanowią wspomniane podwójne triody. 12AX7 oferuje większe wzmocnienie niż 12AT7, ale to co tracimy w mocy, zyskujemy przecież w headroomie, zatem widzimy, że ten dućcik doskonale się uzupełnia. Przez to nasz wzmak staje się uniwersalnym narzędziem zarówno do przesterowywania dźwięków, jak i do kształtowania ich w kierunku jazzu. Nasze urządzenie posiada także lampowy układ w klasie A/B, z dwoma „ręcznie dobraćnymi” lampami EL84. Nie wiem, czy istnieją lampy dobrane przez roboty, ale okej, umówmy się, że element ludzki w procesie produkcji zawsze „humanizuje” nieco nie ważne jak zaawansowany technologicznie sprzęt. EL84 to jedne z kilku najczęściej wykorzystywanych lamp mocy we wzmacniaczach gitarowych i to one dały charakterystyczne brzmienie całej epoce muzyki rozrywkowej. Nasza para to dosyć uniwersalne pentody stosowane raczej na brytyjskim rynku (wzmacniacze Vox, Hiwatt, Marshall itp.), które są po prostu dobre i w miarę tanie. Trwałość lamp (abstrahując od ich nominalnej żywotności) zależy głównie od sposobu ich użytkowania i drgań (wstrząsów), na które są narażone.